



**ALINA ŚWIEŻY-SOBEŁ**

redaktor wydania

Niewydolny i pełen wad system finansowania służby zdrowia jest ostatnio częstym tematem dyskusji. I słusznie, bo brak pieniędzy staje się coraz częściej źródłem dodatkowego cierpienia pacjentów i skutecznie niweczy starania lekarzy. Tym bardziej doceniać należy tych, którzy z uporem dbają o jak najwyższy poziom swoich placówek. Należą do nich bielscy psychiatry, za których sprawą właśnie na Podbeskidziu znajduje się ośrodek zaliczany do najlepszych w kraju. Jak troszczą się o dobro pacjenta, jakie napotyka przeszkody i do czego potrzebne im nasze zrozumienie dla osób chorych psychicznie – więcej na str. IV-V. ■

## ZA TYDZIEŃ

- O 10-LECIE KATOLICKICH SZKÓŁ JUBILATEK z Bielska-Białej i Cieszyna

Pod patronatem „Gościa Niedzielnego”

# Za św. Jackiem i św. Maksymilianem w Azji

Ponad pół tysiąca uczestników diecezjalnego sympozjum misyjnego w Bielsku-Białej wędrowało w sobotę 9 czerwca przez Azję śladem polskich misjonarzy.

– Niewykluczone, że św. Jacek ze swoją misją dotarł nawet do dzisiejszego Iraku – mówił o. Robert Reguła, dominikanin. Franciszkanin o. Zdzisław Gogola ujawnił nieznaną szczegóły misji prowadzonej w Japonii przez św. Maksymiliana, któremu przyszło zmagać się z oporami miejscowej hierarchii kościelnej. Ks. dr Marek Studenski mówił o misjach azjatyckich w czasach biblijnych. Wreszcie wstrząsające świadectwo pracy misyjnej w Kazachstanie przedstawił sercanin ks. Henryk Majkrzak.

Podczas sympozjum można było obejrzeć wystawę prac plastycznych o tematyce misyjnej, wykonanych przez uczniów z Bielska-Białej, Cieszyna, Rudzicy, Hermanic, Kęt i Milówki. Sympozjum towarzyszyła także loteria fantowa oraz występy artystyczne. Zebrane podczas loterii środki przeznaczone będą na misje w Kazachstanie.



KS. JACEK M. PĘDZIWIATR

**Organizatorzy sympozjum zaprosili do wędrowki przez Azję – śladami misjonarzy**

– Choć w sympozjum uczestniczyli goście z całej Polski, to jednak najważniejszy jest udział w nim wiernych z diecezji bielsko-żywieckiej – podkreśla szefowa bielskiego Wolontariatu Misyjnego Izabela Karasińska. – To właśnie wśród nich mamy nadzieję wzbudzić zainteresowanie misjami i znaleźć nowych wolontariuszy, którzy poświęcą się dziełu ewangelizacji.

KS. JACEK M. PĘDZIWIATR

## PARAFIADA – WYCHOWANIE PRZEZ SPORT



Finał całorocznych rozgrywek Parafialnych Klubów Sportowych diecezji bielsko-żywieckiej w różnych dyscyplinach sportowych odbył się 9 czerwca w Gilowicach. W zawodach – m.in. piłkarskich, tenisowych i w turnieju skoczków narciarskich – uczestniczyło 300 zawodników, a poprzedziła je wspólna modlitwa młodych sportowców podczas Mszy świętej. W imieniu organizatorów – Diecezjalnego Biura Promocji Kultury i Sportu – ks. Paweł Danek życzył nie tylko sportowych sukcesów, ale też bogatych owoców duchowego wzrastania.

W tegorocznej parafiadzie najlepsze wyniki osiągnęli zawodnicy parafialnych klubów sportowych: „Beskidy” z Hałcnowa, „Millenium” z Porąbki i „Maksymilian” z Ciśca.

**Finałowy mecz gimnazjalistów między PKS „Kamienica” i PKS „Leszczyny”**



## Dumni z rodaka jubilata



ADWIGA KLIMONDA

Ojciec Stanisław Knapk wśród rodaków w Ostrem

**OSTRE.** Podczas koncelebrowanej w kaplicy MB Różańcowej Mszy świętej wierni dziękowali za jubileusz 30-lecia kapłaństwa pochodzącego z tej miejscowości o. Stanisława Knapka, paulina. Połowę tych 30 lat o. Knapk spędził na Jasnej Górze, gdzie pracował m.in. jako duszpasterz powołań, przewodnik grup francuskojęzycznych i ceremoniarz. W latach 1990–1998 był przeorem klasztoru i kustoszem sanktuarium MB Leśniowskiej – Patronki Rodzin.

Po sześciu latach pracy jako proboszcz i przeor w Wieruszowie w diecezji kaliskiej obecnie ks. Knapk ponownie duszpasterzuje w Leśniowie. Podczas życzeń i gratulacji mieszkańcy Ostrego podkreślali, że są wdzięczni Bogu za rodaka, który wyprasza dla nich łaski u Matki Bożej i zawsze cieszą się, kiedy podczas pieszego pielgrzymowania do Częstochowy on właśnie wita ich i błogosławi u bram sanktuarium leśniowskiego.

## Rodzinnie i integracyjnie

**BIELSKO-BIAŁA.** Zjazdy na linie, strzelanie z łuku, malowanie twarzy, trening kung-fu, zajęcia plastyczne, konkurencje sportowe – to tylko niektóre atrakcje czerwcowego pikniku rodzinnego, jaki przygotowali nauczyciele, rodzice i dorośli przyjaciele uczniów integracyjnej Szkoły Podstawowej nr 6 w Bielsku-Białej. – To pierwsze od dłuższego czasu tak duże przedsięwzięcie w szkole, zorganizowane z myślą o naszych dzieciach – mówi Natalia Trela, dyrektor SP 6. – Chcieliśmy, by przyszły na piknik wspólnie ze swoim rodzeństwem i rodzicami, by dobrze się bawiły, wzięły udział w przygotowanych dla nich zabawach i atrakcjach. Chcieliśmy także, żeby rodzice i goście poznali atmosferę naszej

integracyjnej placówki. W szkole uczy się dziś razem 355 dzieci, w tym 90 z najróżniejszymi niepełnosprawnościami. Wśród gości pikniku byli także m.in. senator Mirosława Nykiel, która patronowała przedsięwzięciu, oraz Roman Nehrebecki, syn Władysława, jednego z twórców postaci kreskówki o „Bolku i Lolku”. „Szóstka” stara się bowiem o nadanie jej imienia bielskich bohaterów najmłodszych.

**Dzieci z „Szóstki” chętnie brały udział w atrakcjach pikniku rodzinnego**



URSZULA ROGÓLSKA

## Przed pielgrzymką

**BIELSKO-BIAŁA-JASNA GÓRA.** Zapisy na pieszą pielgrzymkę diecezji bielsko-żywieckiej rozpoczynają się 18 czerwca. Prowadzą je: Księgarnia św. Jacka w Bielsku-Białej (przy dworcu PKS), księgarnia w Milówce oraz kancelaria parafii śś. Małgorzaty i Katarzyny w

Kętach. Na pielgrzymkę można się także zapisać w parafiach dekanatów: andrychowskiego, cieszyńskiego, czechowickiego i oświęcimskiego, w których tworzą się samodzielne człony pielgrzymkowe. Główna grupa pątników wyruszy z sanktuarium w Hałcnowie 6 sierpnia.

## Budownicowie małych ojczyzn

**KOZY.** Podczas odbywającego się pod patronatem starosty bielskiego Andrzeja Płonki III Powiatowego Zjazdu Towarzystw Regionalnych spotkali się przedstawiciele 28 stowarzyszeń pracujących na rzecz ochrony dziedzictwa kulturowego. Spotkanie było okazją do bliższej prezentacji dorobku zaproszonych gości, którzy z kolei, zwiedzając centrum Kóz i zbiory Izby Historycznej, zapoznali się z przeszłością lokalnej społeczności, a także dorobkiem Towarzystwa Miłośników Historii i Zabytków Kóz. Specjalnie przygotowane wystawy prezentowały Kozy i mieszkańców na starych fotografiach, a także twórczość koziańskich artystów. W prezentację lokalnego dziedzictwa włączyły się instytucje i towarzystwa, m.in. Koło Gospodyń Wiejskich, Gminna Biblioteka Publiczna oraz LO im. Baczyńskiego. Podczas zjazdu po raz pierwszy wręczo-



ALINA MACHER

Kozianie wyróżnieni honorowym „Platanem 2007”

ne zostały honorowe wyróżnienia „Platan 2007”, przyznane 18 osobom, które swoją pracą, pasją, talentem szczególnie zasłużyły się dla budowania kulturowej tożsamości koziańskiej małej ojczyzny. Wśród nagrodzonych był m.in. rodak – ks. prof. Tadeusz Borutka.

## W strugach deszczu

**GRÓŃ JANA PAWŁA II.** Ulewa powitała tym razem turystów przybywających na metę rajdu „Szlakami Jana Pawła II”. – Najpierw pięknie świeciło słońce i nie wszyscy byli na deszczową pogodę przygotowani. Najmniej przewidującym rozdaliśmy foliowe worki, aby mogli się ochronić przed całkowitym przemoczeniem – mówi organizator rajdu Stefan Jakubowski. Podczas Mszy świętej dla blisko 2 tysięcy uczestników rajdu ks. Leszek Kostrzewa przypomniał, że taka zmienność jest właściwa dla natury górskiego wędrowania po szlakach, które raz prowadzą w górę, raz w dół. Wśród grup przybyłych z różnych stron Polski, a także z

Czech, najliczniejsze otrzymały puchary ufundowane przez wadowickie Starostwo Powiatowe. Oprócz największej, liczącej prawie 80 osób, drużyny uczniów Zespołu Szkół nr 2 z Wadowic, otrzymali je także turyści z towarzystwa „Beskid” z Republiki Czeskiej, energetycy z Katowic, Koło PTTK z Chełmka, abstynenci z Kalet i Miasteczka Śląskiego, uczniowie z Radoczy i Kaczyny. – Ulewny deszcz uniemożliwił przeprowadzenie zaplanowanych na mecie konkursów towarzyszących, ale nie zepsuł satysfakcji z wędrowki „Szlakami Jana Pawła II”. Turyści zapewniali, że za rok przyjdą znowu – dodał Stefan Jakubowski.

Brzeszczanie – bliżej patrona

# Świadek miłości

Kard. Franciszek Macharski był ostatnim już gościem całorocznego cyklu spotkań, które odbywały się w parafii MB Bolesnej w Jawiszowicach-Brzeszczach Osiedlu. Tematem tych spotkań były wspomnienia związane z Ojcem Świętym Janem Pawłem II.

Wcześniej dzielili się nimi m.in. biskup Tadeusz Pieronek i ks. prof. Adam Kubiś, były rektor Papieskiej Akademii Teologicznej w Krakowie.

– Cykl spotkań z ludźmi, którzy znali Jana Pawła II jeszcze zanim został papieżem, to element przygotowań do chwili, kiedy – zaraz po wyniesieniu na ołtarze – Jan Paweł II zostanie drugim patronem naszej parafii i świątyni. Z inicjatywą przybliżania jego postaci przez świadków, którzy poznali go w mniej oficjalnych okolicznościach, wystąpiła grupa parafian z dr. Julianem Lachendrą na czele – wyjaśnia ks. kan. Franciszek Janczy, proboszcz parafii MB Bolesnej. – Z wielką wdzięcznością przyjęliśmy gotowość kard. Macharskiego, by nie tylko mówić o Janie Pawle II, ale także modlić się z

nami o rychłe wyniesienie go na ołtarze.

Po tej Mszy świętej kard. Macharski opowiedział w Brzeszczach m.in. o tym, jak przez kard. Wojtyłę promieniowało ubóstwo. – On świadomie przyjmował niedostatek, używał to, co każdy z nas dawno wyrzuciłby do śmieci. Przypominał, że Jezus był ubogi i dał przykład uniżenia – wspominał. – Umiał też przyjąć ten niedostatek najgorszy, kiedy psuło się zdrowie. Nigdy nie narzekał, nie wspominał, że kiedyś był silny, sprawny, zdrowy. Potrafił kochać wszystko, nawet to, co mu dokucza. Widać było, że z największą miłością przyciskał do siebie krzyż właśnie wtedy, kiedy nie potrafił go już unieść, podczas ostatniej Drogi Krzyżowej w Koloseum.

Oczywiście nie tylko ze względu na ubóstwo bardzo bliski był mu przykład później kanonizowanego przez niego brata Alberta – Adama Chmielowskiego.

– To był świadek miłości, który całym swym życiem potwierdzał, że jedynym sposobem na świadczenie miłości jest tylko i wyłącznie miłość – taka aż do końca. A jednocześnie pokazywał, że „tam” nie ma końca, tylko jest pełnia... On traktował każdą chwilę jako coś, co zbliża go do spotkania z Bogiem. **AŚ**

**Kard. Macharski i ks. kan. Franciszek Janczy przy przechowywanej w kościele mitrze Jana Pawła II**



ALINA ŚWIEŻY-SOBEŁ

Kard. Karol Wojtyła – papież

# Był wśród nas

Wydana niedawno pod redakcją ks. prof. Tadeusza Borutki 4-tomowa publikacja poświęcona związkom kard. Karola Wojtyły i papieża Jana Pawła II z naszą diecezją na 14 tysiącach stron rzetelnie dokumentuje historię i zarazem przybliża jego postać.

– Chyba jeszcze nie mamy pełnej świadomości, jakim bogactwem dla naszego Kościoła lokalnego, dla naszej tożsamości, była jego biskupia posługa. Trzeba podkreślić, że żadna inna diecezja – oprócz diecezji krakowskiej i niewielkiej części sosnowieckiej – nie może poszczycić się tak niepowtarzalnym doświadczeniem spotkań duszpasterskich – podkreśla ks. prof. Borutka. – Wiele z nas miało szczęście uczestniczyć w uroczystościach z jego udziałem lub otrzymało udzieleny przez niego sakrament bierzmowania, kapłaństwa. To wspomnienia, których nie będą miały pokolenia, które po nas przyjdą. Im zwłaszcza przyda się zebranie całości materiałów związanych z naszą diecezją.

– Dokumenty dotyczące działalności papieskiej, pamiętnej wizyty z 1995 r., są lepiej znane, ale już na przykład przemówienia wygłaszane w parafiach naszej diecezji w latach 1965–1978 – a jest ich 60 – są mało znane, podobnie jak dotyczące naszych parafii protokoły powizytacyjne, dziennik czynności biskupa podejmowanych w naszej diecezji. Ważny materiał stanowiły odpowiedzi na ankietę, która trafiła do wszystkich parafii naszej diecezji. Niektórzy księża proboszczowie dołączyli do nich archiwalne



ALINA ŚWIEŻY-SOBEŁ

**Te materiały utwierdzają w przekonaniu, jak wielkim człowiekiem był Jan Paweł II – podkreśla ks. prof. Borutka**

zdjęcia. Część udało się opublikować. Analiza materiałów z archiwum IPN przeprowadzona przez Łucję Marek – na temat inwigilacji ks. Karola Wojtyły przez SB – przydatna była przede wszystkim przy ukazaniu sytuacji, jaka była tworzona wokół niego.

– Jestem zafascynowany wielkością Jana Pawła II, jego niezwykłą pracowitością, talentem duszpasterskim, umiłowaniem Chrystusa, służbą człowiekowi. Na pewno opracowywanie tych materiałów przyda mi się jako duszpasterzowi. W tym wszystkim, co Ojciec Święty czynił, jest wielkie świadectwo, jak można we współczesnych warunkach wierzyć w Boga i prowadzić do wiary innych – dodaje ks. prof. Borutka.

Zawarte w 4 tomach informacje mogą pomóc w duszpasterstwie, na przykład przez ściślejsze powiązanie świąt parafialnych z datami spotkań z przyszłym świętym. Pojawiły się też głosy, by czterotomowe wydawnictwo uzupełnić tomem piątym, zawierającym świadectwa ludzi, którzy mieli kontakt z Ojcem Świętym. **TM**

■ R E K L A M A ■

**Crevil**  
VITAL

ORYGINALNA?  
SPRAWDZONA?  
NIEMIECKA RECEPTURA?

## TAK – JUŻ JEST!

Maść Końska Pferdebalsam CREVIL VITAL  
Jest dostępna wyłącznie w aptekach.

Zapytaj farmaceutę o niemiecką maść CREVIL VITAL  
Jeśli nie będzie, poproś o zamówienie  
Jesteśmy w hurtowni PGF, MEDICARE, ITERO, ACP, CEFARM KAMYK

INFOLINIA: 696 600 000

500 ml



**Choroba psychiczna uważana jest za gorszą od innych, wstydliwą.** Tak myślą często sami pacjenci.

– Najczęściej po udanej terapii i powrocie do zdrowia przestają znać swego psychiatrę, chcą zapomnieć o wszystkim

– przyznaje Witold Turaj, dyrektor Specjalistycznego Psychiatrycznego Zespołu Opieki Zdrowotnej w Bielsku-Białej.

tekst i zdjęcia  
**ALINA ŚWIEŻY-SOBEŁ**

**T**en strach na pewno jest spadkiem po czasach, kiedy medycyna nie potrafiła chorego psychicznie leczyć, a jedynym środkiem zaradczym było odosobnienie, zamknięcie w szpitalu z kratami w oknach – zwykle na całe życie. Dziś w tej dziedzinie dokonał się znaczący postęp. Wprawdzie nie każdą chorobę da się już w pełni wyleczyć, ale człowiek chory psychicznie, pod opieką specjalistów i przy odpowiednim wsparciu ze strony otoczenia, może kontrolować przebieg choroby i żyć bez większych zakłóceń swoich relacji z innymi.

Tymczasem choroba psychiczna nadal stygmatyzuje: jest czymś, co w potocznym rozumieniu naznacza nieusuwalnym piętnem gorszego, mniej godnego. Najlepszym potwierdzeniem tej opinii może być prowadzona niedawno telewizyjna kampania przeciwdziałania ludzkiej głupocie i brawurze na drodze – zatytułowana: „Stop waria-

tom drogowym”. Protesty psychiatrów wobec stosowania takich skojarzeń w odniesieniu do ich pacjentów nie znalazły zrozumienia...

Nowoczesna psychiatria ma do dyspozycji coraz więcej skutecznych leków i narzędzi terapeutycznych i jest w stanie pomóc pacjentowi.

– Niezbędna jest do tego przynajmniej bierna współpraca ze strony otoczenia, czyli akceptacja chorego. Poprzez tworzenie różnych struktur, organizację zajęć integracyjnych, warsztatów terapii zajęciowej środowisko może terapię wspierać, stanowiąc ważny czynnik całego leczenia. Dlatego bez udziału otoczenia terapia jest niepełna. Nawet po najlepszej kuracji pacjent odrzucony przez otoczenie szybko załamuje się, a jego stan pogarsza się zwykle na tyle, że chory wraca do szpitala. Leczenie farmakologiczne, psychoterapia, edukacja, uczenie pozytywnych zachowań społecznych – potraktowane łącz-

**Ośrodek w Olszówce – nowoczesny i przyjazny pacjentowi**

nie mogą pomóc pacjentowi, ale nie będące dobrych wyników bez systemu oparcia społecznego, bez akceptującej rodziny, sąsiadów, życzliwości pracodawcy

– tłumaczy dyr. Witold Turaj.

### Revolucja na Podbeskidziu

Początki dzisiejszego bielskiego SP ZOZ-u sięgają połowy lat 80. Panowało ogromne przepełnienie w szpitalach psychiatrycznych na południu Polski i pojawiły się naciski, by dla mieszkańców Podbeskidzia utworzyć własną bazę leczniczą.

Trzeba było mieć pomysł. Ten należał do lekarza Krzysztofa Trembli, psychiatry, który czerpiąc z własnych doświadczeń i obserwacji nowoczesnej medycyny, m.in. angielskiej, oczyma wyobraźni zobaczył na Podbeskidziu – zamiast tradycyjnego jednego szpitalnego molocha – kilkanaście kameralnych oddziałów – szpitali, oddzia-

łów dziennych, poradni zdrowia psychicznego – ulokowanych w różnych miejscowościach, jak najbliższej pacjenta, i podejmujących opiekę nad nim w różnych formach, jak najbliższej jego środowiska. Pobyt w szpitalu był w tej koncepcji tylko jedną z kilku możliwych form leczenia, traktowaną jako ostateczność. Małe oddziały z wystrojem zbliżonym do hotelowego, koedukacja i troska o to, by pacjentowi zaproponować przyjazne warunki, najbliższe codziennemu środowisku – były dla wielu decydentów rewolucyjnym rozwiązaniem, ale dyr. Trembla, długoletni dyrektor bielskiej psychiatrii, konsekwentnie dążył do realizacji tej wizji.

W bielskiej Olszówce stopniowo powstała, do dziś niedokończona, modelowa placówka – z niedużym szpitalnym oddziałem terapeutycznym i rehabilitacyjnym, oddziałem dziennego pobytu, zespołem leczenia środowiskowego z ofertą terapii w warunkach domowych, poradnią zdrowia psychiczne-

Chory psychicznie bardziej niż inni potrzebuje zrozumienia i wsparcia. Ni

# Między lu



estety, rzadziej niż inni może na nie liczyć...

# dźmi

go. W kilku punktach miasta powstały poradnie i oddziały dzienne.

W ramach Polsko-Niemieckiego Towarzystwa Zdrowia Psychicznego ośrodek w Olszówce prowadzi od lat współpracę partnerską ze szpitalem psychiatrycznym w Riedstadt, niedaleko Frankfurtu nad Menem. Prace tego towarzystwa koncentrują się na kwestiach psychiatrii społecznej, sprawach rehabilitacji pacjentów, psychoedukacji. Tym zagadnieniom poświęcona była konferencja, jaka odbyła się w Olszówce w pierwszych dniach czerwca. Porównanie merytorycznej pracy obu ośrodków nie wpędza bielszczan w kompleksy, a niemieccy goście w samych superlatywach wypowiadają się o pracy polskich partnerów.

Nie jest też przypadkiem, że powstała kilka tygodni temu śląska filia sekcji psychiatrii środowiskowej Polskiego Towarzystwa Psychiatrycznego na miejsce swojej pierwszej konferencji wybrała właśnie Olszówkę.

Podobnych do Olszówki miejsc miało w całym województwie bielskim stopniowo powstać

ośmiem. Nie powstały jednak. Po likwidacji województwa i kolejnych reformach służby zdrowia o koncepcji zapomniano, a na nieduży ośrodek w Olszówce spadło zapewnienie szpitalnej opieki psychiatrycznej dla kilkuset tysięcy mieszkańców.

– O tym, że to zadanie niemożliwe do spełnienia mówią statystyki: o ile średnio na 10 tysięcy mieszkańców w Polsce przypada 8,3 łóżek szpitalnych, to u nas ten wskaźnik wynosi zaledwie 1,8. Oczywiście jest więc, że nie potrafimy przyjąć do szpitala każdego chorego, który tego wymaga, choć nasze wykorzystanie łóżek przekracza 100 proc. – co jest rzadko spotykane gdzie indziej – podkreśla dyr. Turaj. Same tylko koszty przewozu chorych z tego terenu do innych szpitali, którymi zgodnie z przepisami NFZ obciąża bielską placówkę, sięgają kilkudziesięciu tysięcy złotych rocznie.

## Lepszy i tańszy

W finansowaniu psychiatrii przez NFZ ok. 80 proc. przeznaczonych jest obecnie na tradycyjne leczenie szpitalne. Zabra-

kło pieniędzy na nowatorskie formy przyjęte w Bielsku-Białej. Zespół środowiskowy czy działający kiedyś oddział hospitalizacji domowej, pozwalający na objęcie szpitalnym leczeniem farmakologicznym chorego pozostającego w domu, zostały zlikwidowane.

Usługi psychiatryczne w województwie śląskim są bardzo nisko wycenione, najniżej w skali kraju. Tymczasem rosnące tempo życia i przemiany cywilizacyjne sprawiają, że rośnie poziom frustracji i przybywa pacjentów. Brakuje pieniędzy...

– Mimo to w praktyce naszego SPZOZ-u od lat staramy się otoczyć jak najlepszą opieką pacjenta, pozostawiając go w jego środowisku. Stosowanie leków o przedłużonym działaniu umożliwia sprawowanie tej opieki w ramach lecznictwa otwartego, przychodni. Tam, gdzie pacjenci na to pozwalają, rozpoznajemy ich sytuację życiową, by dostosować nasze działanie do możliwości otoczenia, wsparcia ze strony rodziny, opieki społecznej. To się opłaca: podnosi skuteczność leczenia, chorzy rzadziej wracają do szpitala – a przez to leczenie staje się mniej kosztowne – dodaje dyr. Turaj. W województwie śląskim przeciętny czas hospitalizacji wynosi 44 dni, a w Olszówce 26–27 dni. To efekt istnienia pośrednich form leczenia, dzięki którym pacjent zostaje pod opieką specjalistów, lecz się, ale nie musi przebywać w szpitalu.

Nowoczesne podejście i przyjęty od lat w Bielsku kierunek rozwoju docenili też ostatnio przedstawiciele resortu zdrowia, którzy postanowili skorzystać z bielskich doświadczeń, zapraszając dyr. Turaję do udziału pracach zespołu przygotowującego nowy system finansowania psychiatrii w Polsce. – Jesteśmy jednym z czterech niebędących placówkami klinicznymi zaproszonych ośrodków i po opracowaniu tego systemu, uwzględniającego nasze doświadczenia, mamy też brać udział w zaplanowanym od przyszłego roku eksperymencie wdrożenia tego systemu – mówi dyr. Turaj.

## Sonda

### KU CZŁOWIEKOWI

KRZYSZTOF TREMBLA,  
BYŁY DYREKTOR SP ZOZ  
W BIELSKU-BIAŁEJ

– Wprowadzany na Podbeskidziu model organizacji ochrony zdrowia psychicznego miał za zadanie dać pacjentowi bardziej ludzkie warunki leczenia, ułatwić opiekę nad nim rodzinie. To także system po prostu tańszy. Jeżeli dziś miałby być podjęty w całej Polsce, myślę, że skorzystałby na tym wszyscy, przede wszystkim pacjenci.



DR DIETMAR PAUL,  
LEKARZ Z RIEDSTADT

– Psychiatria społeczna oznacza odchodzić od zamkniętego oddziału w kierunku współpracy z instytucjami w środowisku, by zapewnić pomoc pacjentowi tam, gdzie żyje na co dzień. To, co uważamy za doskonałe w oferowanym w ośrodku w Bielsku-Białej sposobie leczenia to niestygmatyzacja pacjenta, zaangażowanie pracowników i partnerskie podejście do pacjenta.



LUCYNA MAJEWSKA,  
NACZELNIK WYDZIAŁU ZDROWIA  
W STAROSTWIE POWIATOWYM  
W BIELSKU-BIAŁEJ

– Specjalistyczny Psychiatryczny ZOZ w Bielsku-Białej to placówka, z której można być dumnym. Stosowane tu nowoczesne formy leczenia mają odzwierciedlenie w Narodowym Programie Ochrony Zdrowia Psychicznego. Mimo z roku na rok niższego kontraktu z NFZ placówka nieźle radzi sobie finansowo. Powinna dalej się rozwijać, by wszyscy pacjenci z naszego terenu nie musieli wyjeżdżać do innych ośrodków.



### MOIM ZDANIEM

WITOLD TURAJ

dyrektor SP ZOZ w Bielsku-Białej

Niezwykle ważne jest uświadomienie sobie, że istnieją choroby psychiczne, a chorzy potrzebują wsparcia, są bardzo wrażliwi, bardzo głęboko przeżywają wszelkie niepowodzenia i niejednokrotnie mają bardzo duże trudności przystosowawcze. To powinno wpłynąć na zmianę postaw wobec chorych i stymulować tworzenie struktur sprzyjających wspieraniu pacjenta w środowisku. To jest bardzo ważne. Jako społeczeństwo mamy już w tej dziedzinie spore osiągnięcia, ale wciąż jeszcze przed nami wiele do zrobienia. Chodzi o to, by pracy terapeutów towarzyszyło większe zrozumienie i wsparcie otoczenia, by pozbyć się postaw negatywnie wartościujących, które utrudniają leczonym powrót do zwykłego życia.



„Jonasz” po raz dziesiąty

# Jubileuszowe statuetki rozdane

Dobiegły końca wielomiesięczne zmagania uczestników dziesiątej edycji ekumenicznego Konkursu Wiedzy Biblijnej „Jonasz”. Rozpoczęło je blisko 10 tysięcy uczniów szkół podstawowych i gimnazjów, zakończyło 300 finalistów, spośród których prawie stu zostało laureatami.

Spśród gimnazjalistów najlepszą znajomością Ewangelii św. Mateusza wykazali się Brygida Mika z Radziechów oraz Marcin Mucha z Cieszyna. Szóstoklasiści Olga Czujak ze Skoczowa i Mateusz Więcek z Bielowicka zwyciężyli w grupie drugiej. Najwyższą liczbę punktów w najmłodszej grupie wiekowej zdobyli: Anna Hatalak z Cieszyna, Kinga Kunicka z Hecznarowic, Zuzanna Lazar ze Szczyrku i Szymon Mizera z Porąbki.



ALINA ŚWIEŻY-SOBEŁ

Odrębnie jurorzy ocenili też zgłoszone do konkursów towarzyszących prace plastyczne oraz przedstawienia teatralne. Dla uczniów

o szczególnych potrzebach edukacyjnych zorganizowana została specjalna edycja KWB.

Najlepsi zostali zaproszeni przez organizatorów: Wydział

**Najlepsi otrzymali w nagrodę statuetki Jonasza**

Katechetyczny Kurii Diecezjalnej oraz ewangelickie Towarzystwo Katechetyczneo „Jonasz” ze Skoczowa na uroczystość wręczenia na-

gród – pamiątkowych statuetek proroka Jonasza oraz książek – do Bielskiego Centrum Kultury. Tam laureatom, ich katechetom oraz rodzicom gratulacje składał

m.in. biskup Janusz Zimniak, a w imieniu organizatorów – ks. kan. Józef Oleszko i prezes TK „Jonasz” Bogusław Czyż. Jak zgodnie wskazywali, cieszył wysoki poziom tegorocznego konkursu i bardzo dobre przygotowanie uczestników. – Mam nadzieję, że także w przyszłości będą chętnie sięgać po lekturę Biblii – mówi ks. kan. Oleszko.

Przy okazji jubileuszowej edycji KWB warto podkreślić, że corocznie konkurs ten nie tylko skutecznie zachęca kolejnych uczniów do lektury Pisma Świętego, wzbogaca ich wiedzę biblijną, ale jest też świetnym przykładem ekumenicznej współpracy. Od początku był inicjatywą podejmowaną przez środowiska katolickie i ewangelickie, a uczestniczyły w nim dzieci obu wyznań. Od kilku już lat wśród uczniów są też przedstawiciele innych wyznań, w tym także mieszkający na Zaolziu. **TM**

Brzeszczański „Gość oczekiwany”

## Amatorzy z klasą

Górnik dołowy, sprzedawca, uczeń szkoły zawodowej stanęli wspólnie na scenie, by opowiedzieć o tym, jak blisko naszej codzienności jest Chrystus. Tę opowieść amatorskiego teatru zawodowcy aktorzy ocenili wysoko.

Jak informowaliśmy już niedawno, przedstawienie „Gość oczekiwany” – w wykonaniu grupy teatralnej z parafii MB Bolesnej w Jawiszowicach-Brzeszczach i w reżyserii ks. Zygmunta Mizi – otrzymało drugą nagrodę w tegorocznym Przeglądzie Amatorskich Teatrów Religijnych w Krakowie. Grupa w nagrodę wyjedzie na kilka dni do Bukowiny Tatrzańskiej.

Wcześniej w brzeszczańskiej parafii odbywały się już przedstawienia. Pod kierunkiem ks. Czesława Chrzęszcza przygotowana została Pasja. Zagrali wte-

dy prawie sami mężczyźni, w większości związani z parafialną grupą oazy rodzin. – Wtedy tyknęliśmy bakcyła teatru i nie było większych problemów z zebraniem chętnych do następnej sztuki: do proponowanego przez ks. Zygmunta Mizię „Gościa oczekiwanego” – wspomina Wojciech Andrzejczak, który zagrał w sztuce Dziennikarza.

Dla sporej części grupy teatralnej udział w przedstawieniu był scenicznym debiutem, a dla wszystkich – zupełną odmianą w podejmowanych na co dzień zawodowych czynnościach. W wyborze scenariusza pomogła Dorota Lorek, nauczycielka języka polskiego – w sztuce inspicjent. Najpierw były próby, żmudna nauka teatralnego języka, ćwiczenie umiejętności. Pomogły w tym rady profesjonalisty – krakowskiego aktora Piotra Piechy. W grudniu odbyła się premiera. Wy-

stąpili wówczas na scenie pięciokrotnie, zawsze przy wypełnionej sali. Emocji nie brakowało ani na scenie, ani na widowni.

Obejrzała „Gościa” także komisja konkursowa. – Po ogłoszeniu wyników radość była wielka. Było to wspaniałe podsumowanie całej pracy związanej z przygotowaniem przedstawienia, choć najważniejsze było poczucie, że udało się nam wyrazić to wszystko, o co chodziło w sztuce, tak by poruszyć widzów – dodaje Małgorzata Obłok, która zagrała żonę Kurka.

W oczach widzów pojawiały się łzy,

**Grupa Teatralna z Brzeszcza**

a po spektaklu padały słowa wdzięczności za przypomnienie, jak ważne jest, by zobaczyć Chrystusa w każdym napotkanym człowieku.

– To było najważniejsze dla nas: że publiczność odbiera właśnie to, co chcieliśmy pokazać i przeżywa to tak samo jak my – przyznają zgodnie.

Nagrodzone przedstawienie „Gościa oczekiwanego” można jeszcze zobaczyć na scenie brzeszczańskiego Ośrodka Kultury w poniedziałek 18 czerwca o godz. 19.00. Polecamy!

**MB**



WOJCIECH ANDRZEJCZAK

## Zapraszamy

### ■ SPOTKANIE TWÓRCÓW

Diecezjalne Duszpasterstwo Środowisk Twórczych zaprasza aktorów, architektów, dziennikarzy, muzyków, literatów, plastyków, pracowników kultury i wszystkich artystów na spotkanie, które odbędzie się w poniedziałek 18 czerwca o godz. 18.00 w gmachu kurii diecezjalnej w Bielsku-Białej, przy ul. Żeromskiego 5-7.

– W programie spotkania przewidziane są Msza święta z homilią oraz wykład „Hieroglify zbawienia”, który wygłosi ks. prof. dr hab. Andrzej Witko z Papieskiej Akademii Teologicznej w Krakowie – zaprasza ks. Eugeniusz Burzyk, duszpasterz środowisk twórczych.

### ■ SPARTAKIADA MINISTRANTÓW

IV Diecezjalna Spartakiada Lekkoatletyczna Służby Liturgicznej Diecezji Bielsko-Żywieckiej im. Henryka Puzonia odbędzie się 20 czerwca w Zabrzegu. Rozpocznie się o 9.00 od Mszy świętej koncelebrowanej, sprawowanej w kościele parafialnym pw. św. Józefa. Następnie przewidziane jest przejście zawodników i kibiców na stadion MOSiR w Zabrzegu, gdzie o 10.30 rozpoczyna się zawody o Puchar Wicewojewody Śląskiego Wiesława Małki. Zgłoszenia uczestników (kartę zgłoszeń można pobrać ze strony internetowej: [www.iso.zabrzeg.bielsko.opoka.org.pl](http://www.iso.zabrzeg.bielsko.opoka.org.pl)) będą przyjmowane tylko do 18 czerwca: telefonicznie pod numerem 032 214-22-78, elektronicznie – pod adresem: [spartakiada1@wp.pl](mailto:spartakiada1@wp.pl).

### NA ANIELSKIEJ FALI 90,2 FM

Radio Anioł Beskidów,  
ul. św. Jana Chrzciciela 14,  
43-346 Bielsko-Biała  
tel.: 033 821 20 00,  
nr konta bankowego:  
35 1020 1390 0000 6002 0168 0446,  
[www.aniolbeskidow.pl](http://www.aniolbeskidow.pl); e-mail:  
[radio@diecezja.bielsko.pl](mailto:radio@diecezja.bielsko.pl)  
„Gość Niedzielny” w Aniele Beskidów  
– w każdą sobotę o 9.00 i 19.00.



[www.aniolbeskidow.pl](http://www.aniolbeskidow.pl)  
– to nowy adres strony internetowej radia. Można tutaj znaleźć link otwierający okienko, które umożliwia słuchanie radia przez Internet, a także oglądanie transmisji telewizyjnych Mszy św. i nabożeństw transmitowanych przez radio AB z kościoła św. Jana Chrzciciela w Bielsku-Białej Komorowicach.

Pola Nadziei 2007

# Finał kampanii



ALINA ŚWIEŻY-SOBEŁ

Tradycyjnym już żonkilkowym przemarszem przez miasto – od kościoła NMP Królowej Polski pod ratusz – zakończyła się, prowadzona od jesieni ubiegłego roku, trzecia już w Bielsku-Białej i powiecie bielskim kampania Pola Nadziei.

Organizatorem było Salwatoriańskie Stowarzyszenie Hospicyjne, działające od 2004 r. i prowadzące przygotowania do budowy w Bielsku stacjonarnego hospicjum przy parafii NMP Królowej Polski. Pola Nadziei po raz kolejny zachęciły do pracy na rzecz wspierania działalności hospicyjnej, a także do budzenia ducha solidarności z ludźmi cierpiącymi. Podziękowania pod adresem osób zaangażowanych w różnorodne akcje skierowali parlamentarzyści, przedstawiciele władz samorządowych i oświatowych. List gratulacyjny do uczestników kampanii napisał biskup Tadeusz Rakoczy.

W żonkilkowym marszu ulicznym i w akcjach Pól Nadziei dominowali uczniowie szkół wszystkich typów. – Bo też na żywy odzew młodzieży zwykle liczymy najbardziej, choć nie do przecenienia jest zaangażowanie ze strony opiekunów, wychowawców, katechetów – podkreśla Grażyna Chorąży, prezes SSH. Jak zwykle imponujący był wachlarz pomysłów i bogactwo inicjatyw: od jesienno-sadzenia żonkili – symbolu nadziei – przez kiermasze świątecznych ozdób, koncerty, zbiórki w sklepach, kwesty przy parafiach i uliczne, aukcje. – Dzięki nim na kon-

to budowy stacjonarnego hospicjum w Bielsku-Białej wpłynęło ponad 111 tysięcy złotych – mówiła prezes Chorąży, dziękując wszystkim, którzy w programie wzięli udział.

Najlepszym potwierdzeniem zainteresowania, z jakim Pola Nadziei przyjmowane są we wszystkich środowiskach, mogą być statystyki. W pierwszej bielskiej kampanii uczestniczyło 26 szkół. W następnym roku było ich już 53, a tegoroczni uczestnicy reprezentowali aż 80 placówek. Dla wielu z nich inspiracją były też wykłady o tematyce hospicyjnej, których kilkadziesiąt wygłosił ks. Grzegorz Jabłonka, katecheta i duszpasterz, na co dzień związany z domowym Hospicjum św. Kamila w Bielsku-Białej.

Po raz pierwszy w bielskie Pola Nadziei włączyli się zainteresowani spoza Bielska i powiatu bielskiego – uczniowie skoczowskich szkół pod opieką koordynatora – Anny Ficoń. – Niewątpliwie był to udany debiut naszej młodzieży i nie mam wątpliwości, że będziemy tę akcję kontynuować – twierdzi Janina Zagan, burmistrz Skoczowa, dumna z wyróżnień, jakie odebrali skoczowscy uczniowie. Tradycyjnie wśród najbardziej aktywnych znaleźli się uczniowie m.in.: IV i V LO oraz Zespołu Szkół Ekonomicznych, Gimnazjum nr 6 i 10, Gimnazjum Zgromadzenia Córki Bożej Miłości, SP nr 13 z Bielska-Białej, a także uczniowie z Bystrej, ze Skoczowa, Pogorza, Ligoty, Rudzicy i Kóz.

**Dla najbardziej aktywnych szkół organizatorzy przygotowali dyplomy i upominki**

MB



PANORAMA PARAFII – ŚWIADKOWIE CHRYSYTA  
Czciele Maryi z sanktuarium Wspomożycielki Wiernych w Przyłękowie

# Od pasterza po biskupa

Tu nie da się zajechać „po drodze”. To sanktuarium jest na uboczu, z dala od głównych szlaków komunikacyjnych. A jednak otwartą od rana do nocy świątynię nieustannie odwiedzają wierni z różnych stron. Nadkładają drogi, by pomodlić się w tym niezwykłym miejscu.

Kilka kilometrów za Żywcem, przy drodze w kierunku Jeleśni i Korbielowa, leży wieś Świnna. Do centrum trzeba skręcić w prawo i przejechać jeszcze kilka kilometrów, by dotrzeć do Przyłękowa. Ostatni etap to blisko półtora kilometra wąskiej drożki, pnącej się stromo w górę przez las. U jej końca jest mała świątynia.

## Góra objawienia

Wedle miejscowych podań, wszystko zaczęło się 2 lipca 1886 r. Tego dnia ubogi pasterz z Przyłękowa, Wojciech Stefko, wypasał bydło na łąkach na stoku Kiczory. Gdy w środku dnia zdrzemnął się, ukazała mu się Matka Boża. Wyraziła życzenie, by pasterz wybudował w tym miejscu kaplicę. Obiecała też, że uzdrowi jego niewidomą córkę, Marysię. Wojciecha nie było stać na wybudowanie kaplicy, więc postanowił wypełnić polecenie Matki Bożej oznaczając miejsce jej objawienia skromną kapliczką. Gdy wbił na skraju łąki słup, wytrysnęło w tym miejscu źródło. Pobrana stamtąd wodą pobożny pasterz obmył twarz i oczy swej ociemniałej córki. Wkrótce po całej okolicy rozeszła się wieść, że Marysia cudownie odzyskała wzrok. Przy źródle i kapliczce, w miejscu objawienia, gromadziły się coraz większe rzesze mieszkańców Przyłękowa, a potem i dalszych miejscowości. Na przełomie XIX i XX



ZDJEŃCIA ARTUR KASPRZYKOWSKI

wieku skromną kapliczkę zastąpił wybudowany z wielkim trudem mały, ale murowany kościółek. W jego ołtarzu ustawiona została kupiona przez mieszkańców wsi figura Matki Bożej z Dzieciątkiem. Szybko miejsce to stało się miejscem, w którym zaczęło zbiegać się wielu pielgrzymów...

## Salezjańska Wspomożycielka Wiernych

Przyłęków przez wieki należał do parafii w Żywcu. W 1953 r. kościółek na Górcie powierzono opiece księży salezjanów. Zadbali oni o rozwój kultu Matki Bożej, ukierunkowując go ku czci Maryi Wspomożycielki Wiernych, patronki zgromadzenia salezjańskiego. W 1985 r. w Przyłękowie erygowano samodzielną parafię – MB Wspomożenia Wiernych.

– Niepowtarzalny jest klimat tego sanktuarium. Matka Boża wybrała ciche, urokliwe miejsce, położone wśród gór i lasów – mówi ks. inf. Władysław Fidelus z Żywca, który często pojawia się w sanktuarium w Przyłękowie. Modlili się tu niegdyś kard. Karol Wojtyła i jego krakowski następca, kard. Franciszek Macharski.

Częstym gościem w tym miejscu jest biskup sosnowiecki

## Sanktuarium Wspomożycielki Wiernych w Przyłękowie czeka na pielgrzymów

Adam Śmigieński, wywodzący się ze zgromadzenia salezjanów. – Ksiądz biskup często tu przyjeżdża, by się pomodlić czy odprawić Mszę św. Ukłęknie przy ołtarzu, zajrzy na plebanię i jedzie dalej. Widać, że lubi to miejsce – opowiada ks. Leszek Leś SDB, przyłękowski proboszcz. I właśnie tu bp Śmigieński odprawi 24 czerwca Mszę św. dziękczynną za 50 lat swego kapłaństwa.

## Nie tylko w odpusty

Największe tłumy wiernych gromadzą się w tym miejscu podczas dwóch odpustów – w niedziele po 24 maja i po 22 lipca oraz w czasie czuwań maryjnych 24. dnia każdego miesiąca, od maja aż po październik. Nie brakuje tu wiernych także w zwykłe dni. Przyjeżdżają pielgrzymi z różnych stron. Zaglądają tu parafianie, idąc do pracy w lesie czy na polu. Zatrzymują się też chętne turyści, wędrujący po beskidzkich szlakach. Każdy choć na chwilę chce pobyc w tym ustronnym, cichym miejscu, by porozmawiać z Bogiem i powierzyć Mu, za pośrednictwem Wspomożycielki Wiernych, swe radości, troski i kłopoty.

ARTUR KASPRZYKOWSKI

## W MOJEJ OPINII

Ks. LESZEK LEŚ SDB, PROBOSZCZ Z PRZYŁĘKOWA

– Pierwszy raz byłem tu w czasach seminaryjnych, w 1978 roku. Nie przypuszczałem, że kiedyś zostanę tu proboszczem. Jestem nim dopiero od sierpnia 2006 roku, więc wciąż uczę się tego miejsca, poznaję jego historię i tradycję. Najbardziej cenne są świadectwa ludzi. Przychodzą tu nie tylko prosić o wstawiennictwo Matki Bożej, ale i dziękować za łaski, otrzymane za Jej przyczyną. Można o tym przeczytać z karteczek, składanych do specjalnej puszkii, ale i usłyszeć od wiernych. Przed chwilą był u mnie młody człowiek, prosząc o odprawienie Mszy św. za jego ciężko chorą córeczkę. Wychodząc, dodał ze łzami w oczach, że właśnie tutaj jego ojciec jemu wymodlił zdrowie. Takich opowieści jest dużo więcej. Świadczą one, że Matka Boża rzeczywiście obrała to miejsce, by wspomagać wiernych w ich kłopotach, troskach i przeciwnościach.



## Zapraszamy do sanktuarium

■ Niedzielne Msze św. w sanktuarium w Przyłękowie odprawiane są o 8.00, 10.00 i 11.30.

■ Czuwania maryjne 24. dnia miesiąca (od maja do października) rozpoczynają się o godz. 18.00 (jeśli wypada w niedzielę, to zaczyna się o 16.00).

Najbliższemu czuwaniu, w niedzielę 24 czerwca o 16.00, przewodniczyć będą biskup Adam Śmigieński i ks. inf. Władysław Fidelus.